Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 52 | Wąbrzeźno, czwartek dnia 5 maja 1938 | Rok 20

Spotkanie dwóch wodzów narodów we Wiecznym Mieście

RZYM. Wczoraj o godzinie 8.00 rano pociąg wiozący Hitlera, przybył na granicę włosko - niemiecką w Brennerze. Na bogato udekorowanym dworcu powitał kanclerza Rzeszy książę Pistoia w imieniu króla Włoch i cesarza Abisinii, zaś sekretarz partii faszystowskiej w imieniu Mussoliniego.

Po 15-minutowym postoju pociąg Hitlera odjechał w dalszą drogę. Wzdłuż całej trasy podróży Hitlera na terenie Włoch stali co 100 mtr. członkowie milicji faszystowskiej.

RYK 200 SYREN PAROWOZOWYCH.

Miasto Bolonia powitało wczoraj przyjazd Hitlera olbrzymią manifestacją, zorganizowaną przez tysiące członków partii faszystowskiej i tłumy ludności, które zwartą masą stanęły wzdłuż torów kolejowych na przedmieściach aż do dworca. W chwili gdy pociąg kanclerza wjeżdżał na dworzec, odezwały się syreny 200 parowozów, udekorowanych sztandarami, które ustawione były szeregami przed parowozawniami.

PRATO. O godzinie 15,35 przejechał przez Prato pociąg specjalny, wiozący kanclerza Rzeszy. W 15 minut po nim wjeżdżał pociąg, wiozący ministrów niemieckich i świtę kanclerza. W czasie dwu minutowego postoju na stacji kanclerzowi Hitlerowi zgotowano owację.

Dopiero wieczorem o godzinie 23,30 przybył Hitler do Rzymu na nowy dworzec ostyjski.

DWORZEC ZBUDOWANY SPECJALNIE NA POWITANIE HITLERA

Nowy dworzec zbudowany w roku ostatnim specjalnie na przyjazd Hitlera, jest budowlą utrzymaną w stylu nowoczesnym. Wnętrze dworca iluminowane jest potokami światła neonowego w trzech kolorach: czerwonym, białym i zielonym (narodowe barwy włoskie). Ściany zewnętrzne i sala centralna toną w kwiatach i sztandarach. Na dworcu ustawiono ponadto szereg posągów, symbolizujących Włochy i Niemcy.

Na peronie oczekiwali przybycia kanclerza Rzeszy król Wiktor Emanuel Mussolini, członkowie rządu, wielka rada faszystowska i inni.

W chwili nadejścia pociągu, poprzedzonego przez specjalny pociąg „sztafetę", odezwały się fanfary, a honorowe oddziały grenadierów i muszkieterów Mussoliniego sprezentowały broń. Wysiadającego z pociągu kanclerza powitał król uściskiem dłoni. Następnie uścisk dłoni z kanclerzem wymienił Mussolini.

Gdy orszak wyszedł przed dworzec kanclerz Hitler zajął miejsce w powozie króla a za nim szereg pojazdów dworskich, poprzedzany przez szwadron kirasjerów w srebrzystych pancerzach ruszył trasą triumfalną. Cała droga oświecona była promieniami, które wydobywały się zkilkuset olbrzymich świeczników. Colosseum oświetlone było od wewnątrz czerwonym światłem, sprawiającym wrażenie pożaru.

Przez Via del Impero prowadzą dwa rządy brązowych trójnogów z których biją snopy światła, pokrywające blaskiem posągi imperatorów rzymskich.

Wszystkie zabytki architektury rzymskiej: potężna bazylika Maksencjusza kolumny marmurowych świątyń na Forum Romanum i wreszcie półkolisty masyw Targów Trajana drgały ożywione płomieniami palących się na trójnogach zniczów i potężnych reflektorów.

Z nad pomnika Wiktora Emanuela II wydostawały się w górę półkolistym kręgiem promienie reflektorów, panujące nad całym miastem. Orszak witany był wzdłuż całej drogi przez wojsko, oddziały faszystowskie oraz niezliczone rzesze publiczności zalegające trybuny.

Po przybyciu do pałacu kwirynalskiego który iluminowany był kilkudziesięciu tysiącami pochodni, tłumy wznosiły nieprzerwanie okrzyki na cześć króla i kanclerza Hitlera, którzy niebawem ukazali się na balkonie, stając się przedmiotem długotrwałych owacyj publiczności.

Trzeci maj w stolicy

WARSZAWA. W dniu święta 3-go Maja stolica przybrała odświąteczny wygląd.

Uroczysty obchód rozpoczął się jak co roku nabożeństwem w katedrze św. Jana, w którym wziął udział Pan Prezydent R. P. w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. Uroczystą Mszę św. celebrował J. E. ks. arcybiskup Gall w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Na nabożeństwie obecni byli członkowie rządu ambasadorowie i posłowie państw obcych z J. E. ks. nuncjuszem apostolskim Cortesim, attaches wojskowi państw obcych, generalicja. Obecny były szef O. Z. N. generał Skwarczyński oraz przedstawiciele licznych organizacyj i stowarzyszeń społecznych.

Kulminacyjnym punktem uroczystości w Warszawie okazała defilada oddz. wojskowych różnych rodzajów broni, młodzieży oraz urozmaicone pokazy wojskowe na Polu Mokotowskim.

Po raz pierwszy w defiladzie wzięły udział Oddziały Obrony Narodowej oraz oddziały Legii Akademickiej.

Wśród licznie przybyłych wycieczek z różnych stron kraju zwróciła uwagę liczna grupa dzieci szkolnych z nadgranicznego powiatu działdowskiego.

Po prawej stronie loży Pana Prezydenta R. P. ustawiła się generalicja i attaches wojskowi państw obcych.

Powitany przez p. premiera gen. Sławoj - Składkowskiego i przez ministra spraw wojskowych gen. T. Kasprzyckiego, Pan Prezydent R. P. zajął miejsce w loży w towarzystwie gen. Kasprzyckiego.

Defiladę, która trwała blisko półtorej godziny prowadził konno gen. Wieniawa Długoszewski.

Chiny nie zwątpiły

nieustające zaciekłe walki powietrzne

TOKIO. Agencja Domei donosi z Seschin (Korea), że japoński statek strażniczy flotyli rybackiej „Tekukaze-Mur" został ostrzelany z karabinów maszynowych przez dwa sowieckie samoloty wojskowe. Napad nastąpił w chwili gdy statek znajdował się na pełnym morzu, tuż u granicy japońskich wód terytorialnych. W koreańskich kołach politycznych wiadomość o zaatakowaniu statku japońskiego wywołała żywe poruszenie. W kołach tych podkreślają, iż jest to drugi już napad w ciągu kilku dni, gdyż w dniu 24 kwietnia, samoloty sowieckie zrzuciły 2 bomby na japoński statek strażniczy „Hakuyomaru" u północnych wybrzeży Korei. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności bomby nie wyrządziły żadnej szkody.

HANKOU. Onegdaj nad miastem obserwowano niezwykle emocjonującą walkę powietrzną.

Z jednej strony walczyły siły Japońskie w składzie 21 samolotów myśliwskich i 18 bombowców, z drugiej zaś strony 36 chińskich myśliwców.

Walka trwała całą godzinę. Według wiadomości ze źródeł chińskich strącono 13 samolotów japońskich. Chińczycy zaś stracili 5 samolotów, a 3 musiały lądować skutkiem uszkodzenia.

Na ważnej placówce



Nowy Wojewoda Wołyński Hauke Nowak, dotychczasowy wojewoda w Łodzi.

Ćwiczenia wojskowe rezerwy

Rozkazem Pana ministra spraw wojskowych z dnia 4 kwietnia 1938 roku zostały zarządzone w roku budżetowym 1938-39 ćwiczenia wojskowe, podoficerów i szeregowych, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Do ćwiczeń rez. zostaną powołani także ci podoficerwie i szeregowi, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w roku ubiegłym.

Czas trwania ćwiczeń zostanie określony w karcie powołania.

Szczegóły dotyczące zwolnienie, przesunięć odroczeń ćwiczeń itp. podane zostały w obwieszczeniach, rozplakatowanych we wszystkich miastach i wsiach.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

1 maj w Polsce i zagranicą

WARSZAWA. Prócz wypadku wybuchu bomby zegarowej na placu Muranowskim, odłamkami której został ranny jeden ślusarz i jeden chłopak (lekko), do żadnych zajść nie doszło. Akademie zakończyły się również spokojnie. Umiejętnie ułożenie tras pochodów, ustalenie godzin wymarszu, planowo użycie sił policyjnych, wykazały, że doświadczenie długoletnie wojewody Jaroszewicza i jego sztabu zdały jeszcze raz po zytywny egzamin.

W nocy „Falanga“ rozkleiła małe zielone ulotki o „Przełomie narodowym“.

Przed burzą rozrzucono na bocznych ulicach ulotki „Falangi“. Na tym o godzinie 18,00 wyczerpała się akcja „falangistów“.

w Berlinie

BERLIN. Państwowe święto Trzeciej Rzeszy 1 maja w całym kraju zgromadziło ludność Niemiec do szeregu wielkich manifestacji. W przeddzień odbyły się w poszczególnych miastach zabawy i produkcje tańców ludowych na placach oraz uroczystości na powitanie maja. Namiestnik Seyss Inquart przekazał miastu Berlinowi wielkie drzewo majowe, ustawione w Lustgartenie, gdzie odbyła się wielka manifestacja pierwszomajowa, na której przemawiał kanclerz.

w Czechosłowacji

PRAGA. Dzień 1 maja minął w całym kraju spokojnie. Jedynie w Opawie doszło przed południem do zajść między manifestantami (niemieckimi) a policją, przy czym dwie osoby odniosły ciężkie rany od uderzeń pałkami gumowymi, a kilkanaście jest poturbowanych. M. in. ciężko ranny jest od uderzenia pałki gumowej dr Hampel-Zatting, adwokat niemiecki.

w Paryżu

PARYŻ. Dzień pierwszego maja upłynął w całej Francji w spokoju graniczącym wprost z brakiem zainteresowania.

Uroczystości zorganizowane w Paryżu przez generalną konfederację pracy, to jest zarówno dwa pochody w dzielnicy robotniczej i więc w parku Vincennes odbyły się w spokoju.

w Londynie

LONDYN. W całej Wielkiej Brytani odbyły się demonstracje 1 majowe zorganizowane przez brytyjską Labour Party. W Hyde Parku, gdzie do zgromadzonych tłumów przemawiali przewódcy Labour Party zgromadziło się około 30 tysięcy osób. Przebieg demonstracji był wszędzie spokojny. Również wielkie demonstracje odbyły się w Glasgow.

Stosunki panujące w Anglii ilustruje fakt, że poseł Attle, który wczoraj z trybuny publicznej gromił rząd obecny, w piątek wieczorem był wraz z małżonką gościem króla i królowej w Windsor i pa radował na obiedzie dworskim w krótkich jedwabnych spodniach i w czarnych pończochach.

w Moskwie

MOSKWA. Tegoroczna rewia na Placu Czerwonym z okazji dnia 1 maja nie wyszła poza ramy ustalonego w tym dniu zwyczaju i szablonu. Defiladę prowadził marszałek Budinny a przyjmował Woroszyłow. Na trybunie rządowej obecni był Stalin w otoczeniu członków politbiuru, wśród których był również Dymitrow. Spośród obecnych poza Woroszyłowem i Budionnym byli obecni m. in. Szaposznikow Szeg szef sztabu, zastępca ludowego komisarza obrony Fiedzko, Szczadienko, Mechlis oraz szef lotnictwa Łoktionow, szef zarządu artylerii Kulik i komisarz marynarki wojennej Smirnow.

Po dwugodzinnej defiladzie formacyj wojskowych rozpoczęła się defilada różnych organizacyj, przedsiębiorstw i instytucji.

Udział lotnictwa w tegorocznej defiladzie z powodu dżystej pogody był mniej liczny, niż w roku ubiegłym.

Tradycyjny odpust św. Wojciecha w Gnieźnie

GNIEZNO. W niedzielę dnia 1 maja odbył się w Gnieźnie tradycyjny odpust św. Wojciecha, który zgromadził kilkunastu tysięcy pielgrzymów, przybyłych licznymi pociągami popularnymi, autobusami, rowerami i piechotą.

O godzinie 9 rano przybył do Gniezna ks. kardynał prymas Hlond, powitany przez pułkownika Kańskiego. Po przejściu przed frontem kompanii honorowej ks. prymas udał się do pałacu biskupiego.

Po chwili ks. prymas wszedł do kościoła w asyście ks. ks. biskupów: Radońskiego z Włocławka, Laubitza z Gniezna, Adamskiego ze Śląska, Dymka z Poznania i Dominika z Pelplina oraz licznego duchowieństwa. Na progu świątyni powitał dostojnego arcypasterza ks. biskup Laubitz, wprowadzając go do wnętrza kościoła.

Z kolei nastąpiła uroczystść odsłonięcia pomnika pierwszego prymasa Polski, śp. ks. kard. Dalbora w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Aktu poświęcenia pomnika dokonał ks. kard. prymas Hlond.

Po tej uroczystości przed ołtarzem św. Wojciecha odprawił ks. prymas Hlond mszę św. Kazanie wygłosił ks. biskup Dymek.

Po wspólnej modlitwie do św. Wojciecha ks. prymas udzielił pielgrzymom zupełnego odpustu.

Na uroczystości gnieźnieńskie przybyli z Poznania przedstawiciele władz jak również wzięły w nich udział władze miejscowe.

Niemiecki Drang nach Osten uwydatnia się coraz jaskrawiej

KRÓLEWIEC. W niedzielę rozpoczęły się obrady Niemieckiego Związku Studentów w Królewcu. Szef Związku SS., Sched, przemawiając podkreślił konieczność nastawiania głównego zainteresowania studentów niemieckich zagadnieniami związanymi ze wschodem, jak również obsadzenia niemieckich wschodnich granic jak największą ilością sił akademickich.

POZNAŃ. Niedzielne zebrania zwołane przez „Deutsche Vereinigung“ w 40 miejscowościach Wielkopolski i Pomorza, zgromadziły ponad 25.000 uczestników. Na zebrania przybyli też członkowie „Jungdeutsche Partei“. Zebrania odbyły się pod hasłami: „Kujemy jedność“, „Wołamy do czynu“, „W Twoim Narodzie leży siła“. Podkreślono konieczność połączenia się dwóch obozów nie mieckich w Polsce, to znaczy „Deutsche Vereinigung“ i Jungdeutsche Partei“, wskazując na wzór konsolidacji Niemców w innych krajach.

Straszliwy bilans trzęsienia ziemi

Straty spowodowane przez trzęsienie ziemi w Turcji w okręgu najsilniej dotkniętym klęską są bardzo wielkie. Na 6,700 domów 4000 uległo całkowitemu zniszczeniu. W bliższej okol. od Epicentrum 6.000 domów jest poważnie uszkodzonych 328 wsi jest zupełnie zrównanych z ziemią.

Silne wstrząsy podziemne dają się jeszcze w dalszym ciągu odczuwać i to nawet w tych okręgach Anatolii, które dotąd szczęśliwie uniknęły klęski.

Morderca przed sądem

CHOJNICE. Przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko 20-letniemu Marianowi Nowakowskiemu z Raciąża, oskarżonemu o zabójstwo 23-letniego Bolesława Folegi. Do zabójstwa doszło na tle zazdrości. W czasie sprzeczki jaka wynikła między Folegą a Nowakowskim, ten ostatni wyjął w pewnej chwili nóż, którym uderzył Folegę w twarz. Nóż przebił prawy policzek i krtań a następnie uszkodził kręgosłup.

Folega zdołał jeszcze zbiec do domu, gdzie po kilku minutach zmarł.

Sąd ustaliwszy, że Nowakowski działał w afekcie skazał go na 2 lata i 7 miesięcy więzienia.

Katastrofa samochodowa

RYPIN. Na szosie Zakrocz-Rypin wydarzyła się katastrofa samochodowa Samochód ciężarowy z przyczepką, w Gdyni, naładowany bibułką do papierosów wagi 8-miu tonn, wskutek defektu kierownicy stoczył się na łąkę, położoną o 2 i pół metra poniżej szosy. Z osób, które jechały samochodem ciężkich obrażeń ciała doznał Józef Rozensztajn lat 34 zam. w Warszawie, którego odwieziono do szpitala w Rypinie.

— oOo —

Wycieczka Polaków z zagranicy

CHOJNICE. W sobotę przed południem przybyła autobusem do Chojnic wycieczka Polaków z powiatu bytowskiego, którzy zamierzają zwiedzić Poznań, Gniezno i toruń. Z Chojnic wycieczka serdecznie żegnana, przy dźwiękach orkiestry odjechała do Poznania celem zwiedzenia targów.

Morderca lekarza izolowany

GRUDZIĄDZ. Swego czasu olbrzymie poruszenie wywołała tragiczna śmierć lekarza śp. dr. Januszewskiego. Jak wiadomo śp. dr. Januszewski w czasie wizytowania cel, zażgany został nożem przez więźnia bezterminowego Fliegera. Obecnie tut. władze więzienne przetransportowały więźnia - zabójcę do zakładu dla umysłowo - chorych w Świeciu, gdzie Flieger izolowany został w celi dla wyjątkowo niebezpiecznych szaleńców.

=×=

DALSZE AFERY SZPIEGOWSKIE WE FRANCJI

NANCY. Francuski sąd wojenny w Nancy skazał Emila Gillmanna na 20 lat więzienia i niejakiego Payena na 10 lat więzienia za szpiegostwo na rzecz Niemiec.

=×=

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE

SOFIA. W dzielnicy handlowej stolicy Bułgarii doszło dziś do burzliwych demonstracyj antyżydowskich.

W bardzo wielu sklepach żydowskich wybito szyby. Z chwilą ukazania się policji, demonstranci rozbiegli się.

Z całego świata

WARSZAWA. Dyrektor Banku Handlowego w Warszawie Hoffman zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Były dyrektor Hoffman jest tym, o którego haniebnym liście wspomniał w swym przemówieniu katowickim wicepremier Kwiatkowski, mówiąc, że „list dyrektora zapisze się zgłoskami hańby“.

WARSZAWA. W maju wyjedzie do Palestyny tylko jedna grupa emigrantów żydowskich w sile 250 osób.

W Nowymsielcu pod Sosnowcem 30-letni Aleksander Żelazko podłożył pod siebie paczkę dynamitu. Paczkę podpalił a wybuch poszarpał całkowicie zwłoki.

WIEDEŃ. Ceny mięsa cielęcego i wieprzowego wzrosły z 2,70 — 2,80 szylingów do 3.40 — 3,80 czylingów.

PRAGA. W Pradze otrzyma koncesję na przedaż masek gazowych dla ludności około 60 sklepów. Zostaną one otwarte z dniem 10 maja. Cena jednej maski wynosić będzie zależnie od gatunku od 18 do 25 zł. Dla ludności biedniejszej zastosowane będą ulgi.

PARYŻ. W okolicy miejscowości Sareguemines uderzył piorun w wojskowy balon na uwięzi. 2 oficerów zostało zabitych a 5 żołnierzy rannych.

MADRYT. Prasa hiszpańska donosi że odbudowę zniszczonych linii kolejowych w Owiedo powierzył rząd generała Franco firmie oraz inżynierom niemieckim.

KAIRO. W pobliżu granicy egipsko-libijskiej w Solum policja egipska aresztowała dwóch Niemców. Znaleziono przy nich szereg zdjęć filmowych. Aresztowani otrzymali rozkaz opuszczenia Egiptu.

SINGAPUR. Kolonia chińska w Singapur zadeklarowała 30 milionów dolarów na czele obrony Chin przed imperializmem japońskim.

Ludzie, którzy narażali życie swe dla drugich

Jak działa fundacja Carnegiego

Było to w roku 1904, kiedy w amerykańskiej kopalni Harwick nastąpił straszliwy wybuch, którego ofiarą padło wielu ludzi. Kiedy wówczas pewna ilość górników oświadczyła gotowość podążenia z pomocą towarzyszom, amerykański milioner i filantrop, Andrew Carnegie, złożył 5 milionów dolarów na cele fundacji swego imienia dla uczczenia takich bohaterów, którzy życie swoje narażają dla ratowania bliźnich. Komisja z 21 członków zarządzać miała tym „Carnegie Hero Fund“.

Fundacja Carnegiego odznacza bohaterów złotym, srebrnym lub bronzowym medalem i w razie potrzeby nagrodami pieniężnymi, dochodzącymi do kilku tysięcy dolarów.

Co rocznie oddala się tysiące wniosków, nie dlatego, że ma się tu do czynienia z oszustami, tylko z tego powodu, ponieważ nie łatwą jest sprawą być odznaczonym przez „Hero Fund“. Na przykład matka donosi, że pewien mężczyzna wyratował jej dziecko z jeziora. Agent Fundacji stwierdza, że czynu dokonał znakomity pływak, dla którego nie stanowi to żadnego niebezpieczeństwa. Ktoś inny donosi o mężnym zachowaniu się policjanta w czasie rozruchów. Nagradzanie policjantów nie jest rzeczą Fundacji Carnegiego, wniosek zostaje oddalony.

Tym się tłumaczy, że w ciągu 33 lat istnienia Fundacji wydano bardzo niewielką stosunkowo liczbę medali, bo tylko 19 złotych, 551 srebrnych i 2 395 bronzowych.

Młody mężczyzna zatrzymuje rozhukaną parę koni i ratuje kobietę. Chodzi tu o czyn bez rozwagi. Mężczyzna nie zupełnie zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa: medal bronzowy. Inny przykład: w szkole wybucha pożar. Nauczycielka wyprowadza dzieci poprzez buchające płomienie z budynku. Teraz spostrzegła, że brakuje trojga dzieci, wracą więc do klasy, zabiera jedno dziecko ze sobą a dwojgu drugim pomaga wyskoczyć na płachty uskokowe. Sama odnosi ciężkie poparzenie: medal srebrny. Tutaj zachodzi wyraźne poświęcenie się mimo oczywistego niebezpieczeństwa.

Medal złoty nadaje się tylko w wyjątkowych wypadkach. W Kanzas zasypani zostali dwaj górnicy. Nikt nie śmie spuścić się na dno sztolni, gdyż każdej chwili obawiać się należy zawalenia się jej. Jedynym człowiekiem, który nie ma obawy, — jest 40-letni nauczyciel gimnazjalny. Schodzi on po drabinie na dół, toruje sobie mozolnie drogę poprzez gruzy i dociera po dwugodzinnej, stale życiu jego zagrażającej pracy, na miejsce katastrofy. Jeden górnik już nie żyje, drugi zostaje ocalony. Zaledwie mężczyźni stanęli na ziemi, nastąpiło ponowne oberwanie się sztolni.

Fundacja Carnegiego nie zadawala się odznaczeniem bohatera samym medalem. Kierownik lokomotywy w ostatniej chwili zatrzymuje pociąg, zostaje jednakże zabity. Wdowa po nim otrzymuje rentę miesięczną. W razie obrażeń lub inwalidztwa Fundacja Carnegiego opłaca koszty leczenia i ustanawia w danym razie rentę.

Wszystkie dochodzenia agenta Fundacji odbywają się niesłychanie skrupulatnie i są połączone z niebezpieczeństwem dla niego samego.

Pewien chłopiec wpadł do krateru nieczynnego już wulkanu. W celu ratowania go, spuścił się na linie pewien stolarz i wydobył na wierzch żyjącego jeszcze chłopca. Czyn swój odważny przypłacił chorobą, która go przez miesiąc trzymała w szpitalu. Agent Fundacji po przesłuchaniu stolarza, sam spuścił się na dno krateru, by sprawdzić jego zeznania. Powietrze nasycone było gazami, na dnie roiło się od żmij jadowitych, a tuż obok miejsca, gdzie stolarz podniósł chłopca, — ziała głęboka przepaść. Chłopak w przerażeniu dostał ataku histerii i zaczął z całej siły opierać się swemu wybawcy, — który niemal runął w przepaść.

Lecz to wszystko jeszcze nie wystarczało agentowi Fundacji. Pytał on stolarza, czy zauważył, że lina była zbutwiała.

— Owszem — odparł stolarz — ale na miescu nie lepszego nie było.

I kilka innych jeszcze pytań zadał agent stolarzowi dla oceny jego czynu. Rozmowa toczyła się już w tonie bardzo przyjaznym. Stolarz nie chciał przyjąć żadnej nagrody pieniężnej, ale Fundacja mimo to urządziła mu sklep, ażeby mu ułatwić zarobkowanie.

Tak to zadanie agenta Fundacji bynajmniej nie jest łatwe. A bohaterzy? Agenci Fundacji utrzymują, że nie jest to żadna specjalna elita spośród ludzi. Nawet zbrodniarze okazują nieraz dużo bezinteresowności i ofiarności. Podczas pożaru w dzielnicy chińskiej Nowego Jorku mały, niepozorny człowieczek z całym spokojem wszedł do płonącego dymu, skoro tylko usłyszał, że znajduje się tam śpiące dziecko. Niebawem wrócił on z dzieckiem i złożył je w ręce policji i znikł — nie omieszkując zabrać na pamiątkę torebki przyglądającej się pożarowi kobiety.

Nie był to jedyny „bohater“, jakiego policjanci znaleźli w więzieniu.

Na kim ciąży opieka

nad Miejscami Świętymi w Palestynie

W związku z niedawną alarmującą wieścią o prawdopodobieństwie zamknięcia wkrótce dostępu wiernym do bazyliki Grobu św. w Jerozolimie i Narodzenia w Betlejem, wiedeńska „Reichspost“ otrzymuje następujące uwagi.

Jak ma być przeprowadzona opieka nad Miejscami Świętymi w Palestynie i kto za nią jest odpowiedzialny, wyjaśniają artykuły 13 i 14 umowy mandatowej. Art. 13 głosi, że ogólna odpowiedzialność za utrzymanie dotychczasowych praw Miejsc Świętych, zapewnienie dostępu do nich i swobodne wykonywanie tam kultu, ciąży na państwie mandatowym, które zobowiązanie to przyjęło wobec Ligi Narodów. Art. 14 nakłada nadto na państwa mandatowe obowiązek powołania w najkrótszym czasie specjalnej komisji do zbadania i uregulowania pretensyj do Miejsc Świętych poszczególnych wyznań. Komisja, na czele której miał stanąć przewodniczący powołany przez Ligę Narodów, powinna była być zorganizowaną przy uwzględnieniu zainteresowanych stron wyznaniowych. O powołaniu tej komisji mówił również art. 95 traktatu pokojowego w Sevres, wprowadził jednak takie trudności, że praktycznie komisja do spraw Miejsc Świętych dotychczas do życia powołaną nie została.

Ponieważ Anglia, przedstawiając w roku 1921 Lidze Narodów pierwszy swój projekt mandatowy, zastrzegła sobie wyłączne prawo rozważania spraw związanych z kwestią Miejsc Świętych. Stolica Apostolska zgłosiła sprzeciw, wyjaśniając, że proponowana komisja nie może mieć prawa rozważania prawa własności tych Miejsc Świętych, które od wieków są własnością katolików. Ze swej strony Stolica Apostolska zaproponowała utworzenie komisji złożonej z rezydujących w Jerozolimie konsulów państw należących do Ligi Narodów i zaproszenie do niej z głosem doradczym przedstawicieli społeczności religijnych... Wniosek ten został ponowiony oficjalnie w sierpniu 1922 r., po czym Anglia zaproponowała na przewodniczącego przewidywanej komisji przedstawiciela protestantów amerykańskich i podział na trzy podkomisje, chrześcijańską, żydowską i mahometańską. Projekt ten ze względu na różnice zdań w Lidze Narodów został wkrótce po tym wycofany. W r. 1929 Anglia raz jeszcze usiłowała narzucić Lidze Narodów swój projekt organizacji komisji, również przez Ligę odrzucony. Rezultat praktyczny był ten, że kiedy w roku 1933 sprawa Miejsc Świętych w Palestynie wypłynęła na porządek obrad komisji mandatowej, okazało się, iż stan Miejsc Świętych w Palestynie jest daleko gorszy niż pod rządami tureckimi.

W obecnym stanie rzeczy — warto zauważyć —w kwestii Miejsc Świętych oprócz Anglii poważnie zainteresowane być winny jeszcze dwa państwa europejskie, mianowicie Francja i Włochy. Francja — przez wieki całe tradycyjnie miała protektorat nad katolikami Ziemi Świętej. Utraciła go wprawdzie po skasowaniu kapitulacyj, posiada jeszcze jednak dość znaczny wpływ na mocy upoważnień ze strony Stolicy Apostolskiej. Co do Włoch, to państwo to po zawarciu umów laterańskich oświadczyło, że „jako naród wybitnie katolicki, pomny swych obowiązków czuwania nad chrześcijaninami w Palestynie, odziedziczonych po dawnych republikach włoskich, domagać się musi traktowania i równouprawnienia tam jak mocarstwo“.

Radiotelegrafia na motorówkach policyjnych

w Niemczech — W walce z przestępcami i w służbie lotnictwa

Radiotechnika znajduje coraz szersze zastosowanie. Ostatnio w Niemczech posługują się nowymi, o niewielkiej budowie, lecz bardzo szybkimi motorówkami policyjnymi, dla dalszego podniesienia stanu bezpieczeństwa: przez udzielenie jak najszybszej pomocy lotnikom znajdującym się w niebezpieczeństwie, oraz dla ochrony jednostek przed przestępcami. Na wielkich szlakach wodnych, na wybrzeżu mórz, a szczególnie we większych portach krążą patrole policyjne na motorówkach, zaopatrzonych w najnowsze zdobycze techniki radiowej, dzięki czemu doskonale spełniać mogę swoje podwójne zadanie.

Znaczenie i wartość tych motorówek policyjnych przez to znacznie się podniosła, gdyż przede wszystkim mogą się komunikować między sobą i utrzymywać łączność z poszczególnymi komendami policji na lądzie, co przy poszukiwaniu i ściganiu przestępców jest bardzo ważne. Możność porozumiewania się, szczególnie na daleki dystans to wielki krok naprzód. Nowe motorówki policyjne również utrzymywać mogą stały kontakt z samolotami, a zwłaszcza z hydroplanami i pośpieszyć z pomocą w razie konieczności przymusowego lądowania na morzu. W tym celu motorówki zaopatrzone są w stacje Telefunkena na krótkie i długie fale, złożone z aparatu nadawczego i odbiorczego. Stacja taka łatwa jest do obsłużenia zarówno w komunikacji telegraficznej jak i telefonicznej.

Nadawanie wiadomości odbywa się drogą wzajemnej rozmowy telefonicznej, gdyż liczyć się należy z tym, że nie zawsze stoi do dyspozycji dostateczna liczba wyszkolonego w kierunku telegraficznym personelu. Motorówki odbywając patrol, mają stale włączony aparat odbiorczy, ażeby móc każdego czasu przyjmować ważne wiadomości, do czego służy specjalny głośnik, znajdujący się w kabinie radiowej. Pragnąc na wezwanie dać odpowiedź lub nadać raport, policjant posługuje się w kabinie t. zw. mikrotelefonem, a w chwili podniesienia słuchawki automatycznie wyłącza się głośnik i tymsamym włącza się teraz stacja nadawcza. W ten sposób ułatwiona jest wzajemna rozmowa bez przeszkód i dla mniej technicznie wyszkolonego personelu. Po ukończeniu rozmowy, stacja nadawcza przez zawieszenie słuchawki wyłącza się i już znowu można przyjmować wiadomości z innych motorówek policyjnych, lub stacyj lądowych. Nowości te oznaczają dalszy postęp w kierunku ochrony życia i mienia, jak i ratowania osób znajdujących się w niebezpieczeństwie.

Królowa i X Muza

Największymi zapewne entuzjastami filmu są członkowie angielskiej rodziny królewskiej, gdyż wyświetlanie filmów w Buckingham Palace odbywa się kilka razy na tydzień. Król Jerzy VI nakręca sam dużo wąskotaśmowych krótkometrażówek, które co tydzień ogląda rodzina królewska. Księżniczkom Elżbiecie i Małgorzacie wolno dwa razy na tydzień oglądać w ich pokoju dziecięcym wybrane specjalnie filmy dla młodzieży. Również książę Windsor i jego małżonka są gorącymi amatorami filmu i spędzają godziny poobiednie w kinie.

Do liczby zwolenników X Muzy zaliczają się też królowie skandynawscy. Król Chrystian duński zaprosił np. podczas uroczystości jubileuszowych całą swoją rodzinę i otoczenie dworskie na przedstawienie nowego filmu z Laurel'em i Hardy'm w głównych rolach. Demokrata na tronie Chrystian, odwiedza często po południu i incognito kina w Kopenhadze. Król szwedzki, Gustav V, obecny jest cztery razy tygodniowo na wyświetlaniu nowych filmów, a kolega jego na tronie norweskim, Haakon, nie opuszcza ani jednego wieczoru.

Cesarz Japonii, Hirohito, poleca wyświetlać w urządzonej na ten cel sali pałacu w Tokio rozmaite filmy produkcji japońskiej i europejsko-amerykańskiej.

Prezydent Francji asystuje co piątek wieczorem przy wyświetlaniu filmu w jednej z sal pałacu Elizejskiego. Mussolini przygląda się chętnie filmom, ale wyróżnia filmy produkcji włoskiej, Kemal Pasza natomiast objawia predylekcję do filmów amerykańskich. — Minister spraw zagranicznych Francji, Delbos, jest zdecydowanym wielbicielem filmów, w których występuje Shirley Temple, Herriot zaś hołduje filmom Chaplina.

Dla dopełnienie powyższego przeglądu należy dodać charakterystykę mieszkańców Białego Domu w Waszyngtonie. Prezydent Roosevelt urządza dwa razy na miesiąc przyjęcia, których jedną z atrakcyj są seanse filmowe: wśród widzów znajdują się też przedstawiciele dyplomacji. Jednocześnie małżonka prezydenta zaprasza na oficjalne bale i przyjęcia gwiazdy ekranu.

Jak wzrastało zaludnienie Polski?

Przed 400—500 laty, gdy Polska liczyła 208 tys. kilometrów kwadratowych (czyli nieco więcej niż połowę obecnej Polski), mieszkało w niej zaledwie 1 mil. 360 tys. ludzi, czyli przeciętnie po 6,5 mieszkańców na km. kw.

Najludniejszymi były wówczas Pomorze, Śląsk i Wielkopolska.

W końcu XVI-go stulecia zamieszkiwało w Polsce ok. 4 mil. ludzi, gdy wówczas Francja liczyła już 20 mil. ludzi. Najgęściej było wówczas zaludnione Mazowsze, a na dalszych miejscach znajdowały się Małopolska i Wielkopolska.

Pod koniec XVIII-go stulecia Polska liczyła 8 i pół mil. ludzi, co dawało przeciętnie po 22 mieszkańców na km. kw.

Największy przełom nastąpił w ciągu XIX-go stulecia, gdy liczba ludności na ziemiach polskich wzrosła do 24 mil., w ciągu 100 lat wzrosła więc prawie trzykrotnie. Liczba mieszkańców na km. kw. wzrosła z 22 na 66.

Do 1921 roku liczba mieszkańców nie wzrosła wiele, gdyż tylko do 27 mil., za to w roku 1931 spis ludności wykazał już 31 mil. mieszkańców, a w chwili obecnej ludność Polski wynosi ok. 35 milionów, co daje średnią gęstość zaludnienia 90 mieszkańców na km. kw.



Chcąc ulżyć starganym, zmęczonym nerwom, ucieszyć oczy pięknem barw, Wielki Marszałek Piłsudski szedł do ogrodu, by popatrzeć na kwiaty...



Wiosna w polskich Tatrach — Kwitnące krokusy na halach

pszczoły uwijają się, brzęczą śpiewnie od rana do wieczora, przenosząc z kwiatów pyłek na swych kosmatych łapkach.

Różowią się zdala pąki jabłoni, a grusze mają pąki bardzo nabrzmiałe, ale też jeszcze zamknięte. Wiosenne ciepło, życiodajny deszcz i promienie



Bociany

słońca rozchylą je jednak w niedługim czasie; narazie, jak mówi K. W i e r z y ń s k i :

„Jak dziecinne piąsteczki, śmiesznie zaciśnięte,
Chwieją się na gałęziach pączki dzikiej gruszy,
I przez powietrze w niebo szczęśliwe i święte
Ślą pachnące uśmiechy swej różowej duszy".

Wszystko jest tak samo, jak zawsze bywało o wiośnianej porze w naszym polnym kraju.

Długie zagony dymią jednako co rano rodzinnym, chlebnym, razowym zapachem.

Kochane nasze boćki

Na wysokiej topoli klekoce w gnieździe długonogi bocian. W oddali na łące brodzi bocianica, wypatrując pławiące się w ciepłych wodach rozrechotane, oszołomione wiosną żaby.

Ukwiecone łąki złocą się mleczem i jaskrami, niebieszczą niezabudkami, bielą rzerzuchami.

Przede wszystkim jednak królują na łąkach kaczeńce.

Złocą się od kaczeńców od marca do maja nasze wilgotne łąki, pokryte kałużami wody z roztopów. Kaczeńce występują tu w wielkich ilościach, nie ma więc obawy, że wyginą i wobec tego możemy sobie pozwolić na zrywanie ich dla ozdoby naszych mieszkań.

Boso po łąkach

Błękitne wody, jak płaty nieba, stanowiące prześliczne tło dla złocistych kwiatów, odstraszają jednak mieszczuchów i bronią dostępu do ukwieconych kaczeńcami łąk. Tylko dzieci wiejskie wczesną wiosną brodzą bosymi nogami po mokrych łąkach i pochylając się ostrożnie, zrywają zaborczym i pewnym chwytem żółte kwiaty. Zrywanie ich to wielka radość dla dzieci. „Bole oczy" nazywają je, może nie bez pewnej słuszności, na Mazowszu, gdyż roślina ta ma ostry, gryzący sok o własnościach trujących. Omija ją bydło, wyskubujące soczyste rośliny łąkowe. Natomiast wśród skrzydlatych bywalców łąk cieszy się knieć błotna wielkim uznaniem. Z jej miodników spijają chrząszcze, pszczoły i trzmiele słodki sok, a przytem bezwiednie przenoszą na słupki pyłek kwiatowy, pomagający w ten sposób do skrzyżowanego zapylania.

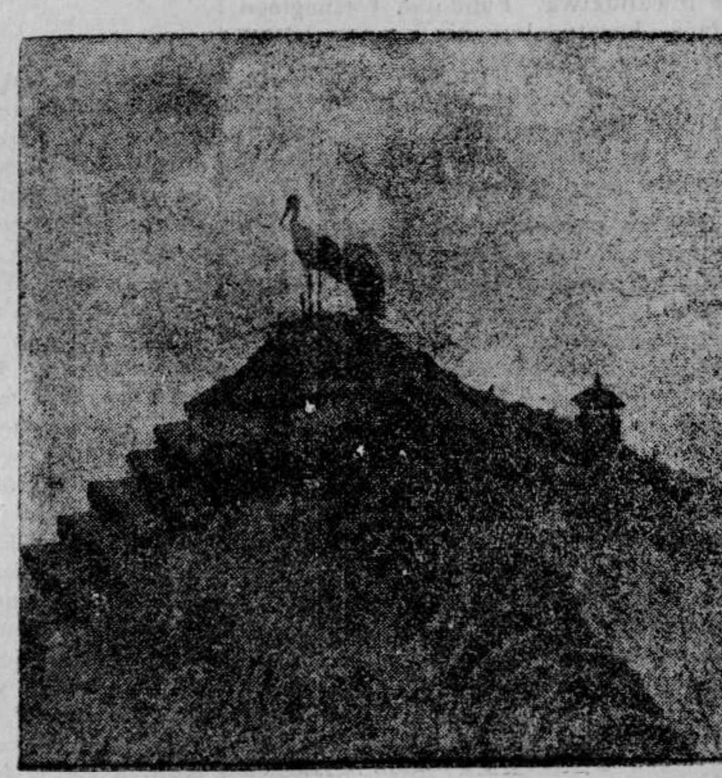
Śród gęstych zarośli wierzb, kruchych i wiotkich szuwarów lśni strumień:

„Płynie śród wiklin, łąk i pól uprawnych,
Od czasów niepamiętnych, od wieków pradawnych
Przez wiosny, lata, zimy, jesienie, pogody,
Słoty, burze i gromy — wciąż wieczyście młody".
(E. Zegadłowicz)

Tak, jak przed laty, chłopcy pod wierzbą płaczącą wykręcają fujarki i grają odwieczną, smętną, tę samą melodię. Za wsią na wygonie dzieci bosonogie bawią się zapamiętale i wesoło.

Nad polami śpiewają skowronki coraz głośniej i dźwięczniej. Mimowoli przypomnia się tu wiersz Teofila L e n a r t o w i c z a :

„Słońce dogrzewa,
Ludzie het orzą,
Skowronek śpiewa
Na chwałę Bożą.
Choć niknie oku
W srebrnym obłoku,
Jakby z innego
Czystszego świata,
Piosenka jego
Perłami zlata.
Tak ślicznie dzwoni
W błękitnej toni
Ptaszyna droga,
Jakby tam w górze,
W czystym lazurze,
Zobaczył Boga.
Wkoło piosenka
Brzmi wciąż radosna!
Tu brzoza pęka,
Tam pachnie sosna,
Tu woda wzbiera,
A spod tej wody
Złoty świat młody
Z fali wyziera.
Tam klucz żurawi
Ciągnie z daleka,
Tu płochych kaczek
Para ucieka.



Powróciły już z za morza rodzinnych stron — Rozglądają się wokoło i poklekując, poprawiają stare, zeszłoroczne gniazdo

Obchód Święta Narodowego w Wąbrzeźnie

Pomimo wielce niesprzyjającej aury obchód święta 3-go Maja wypadł imponująco a cechą dodatnią tegorocznego obchodu, była większa nawet niż w innych latach frekwencja publiczności. która pomimo przejmującego zimna i silnych podmuchów wiatru arktycznego tłumnie brała udział w imprezach.

W wieczór poprzedzający święto na ulicach miasta naszego rozbrzmiewał wesoły śpiew żołnierskich piosenek, co wywołało efekt, jakoby miasto nareszcie doczekało się upragnionego garnizonu:

Z dziarską piosenką przeciągnął przez miasto capstrzyk organizacyj P. W. przedefilował przed Starostwem, ozdobionym iluminacją emblematu państwowego.

Raport odebrał p. *Starosta Kalkstein* w otoczeniu komendy powiatowej P. W. Przemarsz capstrzyku zakończył się w Rynku odspiewaniem modlitwy „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

W dzień 3-go Maja miasto przybrało wygląd świąteczny. Przy radosnych dźwiękach 2 orkiestr pochód składający się z wszystkich organizacyj P. W. licznych organizacyj i towarzystw oraz oddziałów szkół wyruszył do kościoła parafialnego. Uroczystą Mszę św. odprawił *ks. Grützmacher*, okolicznościowe płomienne kazanie wygłosił ks. *Proboszcz Zaremba.* Pienia kościelne wykonał chór kościelny św. „Cecylii“ pod batutą p. *Ernsta.* Błagalny śpiew ogólny „Boże coś Polskę“ zakończył nabożeństwo.

Pochód wyruszył do defilady, której przyglądały się gęste tłumy publiczności wypełniające szczelnie całą ulicę Marszałka Piłsudskiego i Hallera.

Defiladę prowadzoną przez p. por. *Grochowskiego* odebrał *p. Starosta Kalkstein* w otoczeniu przedst. urzędów i zarządów organizacyj biorących udział w defiladzie.

Szczególnie podobały się publiczności krakowianki z żeńskiej szkoły powszechnej oraz najmłodsi harcerze paradujący w strojach indyjskich. Po defiladzie odbyły się w szkołach uroczyste akademie.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła czołowa impreza sportowa, „Bieg Narodowy“, z której wyniki podajemy oddzielnie na innym miejscu.

Punktem kulminacyjnym obchodu była akademia urządzona przez T. C. L. na sali „Dworu Wąbrzeskiego. Obszerna sala przepełniona była publicznością, składającą się z wszystkich warstw społeczeństwa.

Akademję zainaugurowały 2 pieśni okolicznościowe odśpiewane przez chór „Lutni“ pod batutą p. prezesa *Kurzyńskiego.*

Dzieci szkoły powszechnej żeńskiej odegrały w barwnych strojach piękną inscenizację na temat zbratania się historycznego wszystkich stanów pod wpływem konstytucji, a najmłodsze uczeń. w strojach krakowskich wyraziły swoją radość w dniu święta narodowego.

Przemowienie p. prof. *Golika* stanowiło sedno imprezy. Poruszając rożne kwestie związane z dziełem Konstytucji 3-go Maja wskazał na podkład, który umożliwił rewelacyjną nawczas manifestację narodu polskiego, na oświatę narodową.

Wspominając o olbrzymich dla narodu polskiego zasługach Komisji Edukacyjnej porownał jej znaczenie z zadaniem T. C. L.

Trzonem przemowienia były hasła: *Oświata — Konsolidacje Narodu — Obronność i Praca, które to tematy prelegent związał z sobą, uwypuklał ich wagę dla przyszłości Narodu, uwydatnił i oświetlił z różnych punktów widzenia wracając zawsze do konieczności skoordynowania tych haseł dla dobra społeczeństwa i Państwa.*

Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, po czym zaspiewano hymn narodowy.

Spontaniczne oklaski były dowodem, że słowa prelegenta znalazły żywy oddźwięk i zrozumienie u publiczności.

Następnie p. Starosta udekorował Państwowymi Krzyżami zasługi p. *Wacława Dzilińskiego* za pracę społeczną, p. *Józefa Łukasiewicza* z Ryńska za pracę samorządową, p. *Stefana Jarzembowskiego* za pracę społeczną i zawodową. Złożył też p. Starosta swoje powinszowania p. prof. *Golikowi* z okazji odznaczenia go Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę w PW. i WF.

Deklamacja nastrojowa z „Pana Tadeusza“ o grze Jankiela i Konstytucji 3-go Maja, wypowiedziana przez ucznia Powszechnej Szkoły Męskiej uprzytomniła słuchaczom wzruszenie z jakim naród polski przywitał jutrzenkę majową zapowiadająca wielką przyszłość: Konstytucję odradzającą naród polski.

Miłą niespodzianką był występ młodziutkiej sztubaczki *Wieci Wesołowskiej* która istna Shirley Temple zaczarowała wszystkich wycinkiem z życia szkolnego wyobrażającym głęboką miłość Ojczyzny, nurtującą w naszym najmłodszym pokoleniu.

Poprzedzony pieśnią „Jeszcze jeden mazur“ odśpiewaną przez „Lutnię“ zespół gimnazjalny wykonał brawurowo mazura w kostiumach narodowych i mundurach historycznej podchorążówki.

Zabawa Ludowa trwająca w miłym nastroju i niczem niezmąconej harmonii do wczesnego rana zakończyła święto narodowe, które jak to być powinno przekształciło się w rzeczywiste święto ludowe.

Bieg Narodowy

● **Bieg Narodowy.** Wczorajsze otwarcie sezonu sportowego i Bieg Narodowy odbyły się na boisku miejskim w skromniejszych niż przewidywano ramach z powodu silnego wiatru i rozmiękłego po ostatnich deszczach boiska. Po odebraniu raportu i uroczystym wciągnięciu flagi na maszt, do zawodników i sportowców przemówił p. Starosta Powiatowy **Kalksten,** podkreślając rolę tężyzny fizycznej i życząc wszystkim w nowym sezonie sportowym jak najlepszych wyników. Po tym odbył się Bieg Narodowy, który na zgłoszonych 52 zawodników, zgromadził na starcie tylko 24 Bieg na 2000 m — juniorów rozpoczęty honorowym strzałem startowym Pana Starosty dał następujące wyniki:

I miejsce Rujna Jan — Zw. Strzel. Golub — czas 7 min. 35,9 sek.

II m. Pulkowski Jan — T. G. „Sokół“ Wąbrzeźno — czas 7 min. 40,4 sek.

III m. Wesołowski Zygm. — ZHP. Wąbrzeźno — czas 7 min. 48,5 sek.

IV m. Jasiński Witold — Zw. Strzel. Lisewo.

V m. Brandenburger Kl. Sport Club Wąbrzeźno.

Bieg na 5.000 m budził znacznie większe zainteresowanie z uwagi na silniejszą obsadę i start dwukrotnego zdobywcy pięknej nagrody przechodniej, która po trzykrotnym zdobyciu miała przejść na własność.

Honorowego startu dokonał p. Inspektor szkolny **Marchwicki.** Trasa biegu prowadziła z boiska ulicą Żwirki i Wigury, Pierackiego, po czym w dół obok browaru nad jezioro, do ulicy Chełmińskiej, na około jeziera Fredek do ulicy Chełmińskiej, po czym na boisko tą samą drogą. Na metę przybył pierwszy, witany oklaskami i okrzykami dwukrotny zwycięzca w tej konkurencji z dwóch lat poprzednich Szamajtat Jan ze Zw. Strzel. Golub, zdobywając przechodnią nagrodę na stałe. — Czas na warunki biegu dobry 18 m 35 s.

Dalsze wyniki biegu: II miejsce Michałek Tad. „Sokół“ Wąbrzeźno — 18 m. 44,9 s.

III m. Kopniak Bolesław — Związek Strzel. Książki — 18 m 50 s.

IV m. Piątek Joachim „Sokół“ Wąbrzeźno.

V m. Lipiński Józef, Związek Strzel. Golub.

VI m. Bądzelewski Alf. — Zw. Strzel. Golub.

VII m. Bayger Franc. — Zw. Strzel. Golub.

VIII m. Piątkowski Ant. — Hufiec PW Szk. Dokszt. Golub.

IX m. Wilczewski Józef — Zw. Strzel. Golub.

X m. Gregorowicz Wł. — Zw. Strzel. Golub.

Na uwagę zasługuje bezapelacyjne zwycięstwo strzelców z Golubia, którzy wywieźli z Wąbrzeźna obie pierwsze nagrody oraz szereg dalszych. Bieg zakończyło wręczenie nagród przez Komendanta Pow. PW i WF.

KRONIKA

Kalendarzyk

4 MAJ

Środa

Znalezienie św. Krzyża Moniki, **Słowiański:** Wieńczysława
Słońca wsch 4,1 zach 19,5
Księżyca wsch 7,37 zach 23,42

Kronika historyczna.

1194. Zmarł król Kazimierz Sprawiedliwy,
1200. Trzęsienie ziemi w Polsce,
1789. Wybuch Wielkiej Rewolucji Francuskiej,
1791. Stanisław August zaprzysięga Konstytucję
1821. Zmarł na wyspie świętej Heleny Napoleon I,
1819. Urodził się Stanisław Moniuszko.

5 MAJ

Czwartek

Piusa V p., Teodora
Słowiański: Gościmiła
Słońca wsch 3,59 zach 19,7
Księżyca wsch 8,53 zach —

Kronika historyczna.

1505. Sejm w Radomiu uchwala przywileje dla szlachty. Początek sejmowładztwa.
1762. Urodził się Karol Kniaziewicz, wódz
1848. Ogłoszenie II Republiki we Francji.

WĄBRZEŹNO

Dziś odbył się pogrzeb śp. **Michała Webera,** kupca osiadłego w Wąbrzeźnie od szeregu lat. Kondukt pogrzebowy prowadził Ks. proboszcz **Zaremba** w asyście 3 księży. Zmarły działał w ciszy spokoju domowego. ciężka choroba i zanikający w ostatnich latach wzrok nie pozwalały mu udzielać się publicznie, pomimo tego miał w mieście i okolicy dużo przyjaciół, którzy oddali mu ostatnią przysługę, postępując licznie za trumną.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Redakcja.

● **Czy można kupić zdrowie?** Tak, to jest możliwe, bo właśnie dla zdrowia zalecał ksiądz Kneipp jako codzienne pożywienie Kawę Słodową Kneippa.

● **Święto 3 Maja w Szkole Powszechnej Męskiej Nr 1 w Wąbrzeźnie.** Rocznicę wiekopomnej Konstytucji 3 Maja dziatwa szkoły męskiej obchodziła bardzo uroczyście. W dniu tym zebrały się dzieci na boisku szkolnym, skąd w pochodzie udały się na uroczyste nabożeństwo. Bezpośrednio po powrocie z kościoła odbyły się z powodu braku sali trzy akademie: dla klas niższych, średnich i wyższych. P. naucz. **Wojtecka** wygłosiła okolicznościową pogadankę dla klas niższ., p. naucz. **Turbiarz** dla klas średnich a dzieci mówiły wiersze i śpiewały pieśni. Program akademii dla klas starszych przygotowała młodzież. Uczeń Chałupiński wygłosił referat na temat 3 Maja. okolicznościowe wiersze wygłosili: Borchertówna — Ojczyzna. Bieńkowski — Pieśń o ziemi naszej. Ruminkiewicz — Polonez 3 Maja. Chór szkolny odśpiewał 3 pieśni. Na zakończenie młodzież odśpiewała „Boże coś Polskę“ i w skupieni udała się do miasta w oczekiwaniu na defiladę. W defiladzie brały udział 2 oddziały, złożone z chłopców klas V, VI i VII. Wieczorem podczas akademii publicznej uczeń klasy VI Ruminkiewicz deklamował „Polonez 3 Maja“ wyjątek z Pana Tadeusza.

12 MAJ WOLNY OD ZAJĘĆ SZKOLNYCH

Ministerstwo Oświaty wyda w najbliższych dniach okólnik o zawieszeniu zajęć szkolnych w dniu 12 maja jako w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego.

● **Dnia 15 kwietnia 1938 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 48 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii I-szej.**

Po złotych 1.000 — otrzymają właściciele następujących książeczek: 10541, 14340, 35580, 36353, 39210, 42989.

Książeczki premiowane Serii I-szej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane nr nr: 30599, 43066.

Dnia 25 kwietnia 1938 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 37-e z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii II-ej.

Po złotych 1.000 — otrzymali właściciele następujących książeczek: 50144, 51476, 54571, 55875, 56836, 57313, 57823, 59156, 58974, 59116, 60912, 63158, 63866, 63975, 65437, 66261, 69261, 69110, 69394, 69419, 70078, 71929, 72373, 72629, 74250, 75113, 75185, 75409, 76024, 78070, 78659, 81793, 81908, 83153, 83417, 85439, 85678, 87078, 88211, 88733, 91643, 92580, 94143, 94679, 96710, 98566, 98886, 99465, 99579, 102619, 103343, 104317, 105111, 105580, 105950, 106385, 107597, 108099, 109876, 111470, 111495, 112372, 113033, 113604, 114061, 116237, 116492, 116720, 117939.

Książeczki premiowane Serii II-ej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane: nr 50343.

● Inicjatywa spółdzielcza rzemiosła. — **Cechy Rzeźnicko - Wędliniarskie zakładają eksportową spółdzielnię mięsną.** Pod przewodnictwem st. Cechu p. **Floriana Pokory** odbyło się kwartalne zebranie Cechu Rzeźnicko Wędliniarskiego w Grudziądzu, na którym omawiano m. innymi sprawę uruchomienia ekspor towej wytwórni mięsnej.

Przewodiczący apelował do wszystkich członków, by deklarowali udziały do założonej w tym celu spółki, gdyż leży to w interesie wszystkich mistrzów rzeźnickich. Apel ten dotyczy tych nielicznych członków, którzy stają jeszcze na uboczu.

Wobec sprzyjających warunków przy ekspor cie szynek wyrazić należy nadzieję, że nastąpi wyścig werbowania udziałowców wśród członków Cechów Pomorskich i Poznańskich. Służąc dobrym przykładem i nadal, grudziądzki cech (jako korporacja) zadeklarowała 10 udziałów po 100 złotych każdy.

W bardzo obszernej i rzeczowej dyskusji podkreślono, że przykładem jakie korzyści dać może nowa spółdzielnia jest toruńska spółdzielnia skór, która za skóry dostarczane przez rzeźników pomorskich płaci około 20 do 30 proc. więcej, niż prywatne hurtownie, będące w dużej mierze w rękach żydowskich.

Obecny na zebraniu nacz. **Raczkowski** zapewnił, że władze popierają spółdzielczość, a tym bardziej w wypadku niniejszym, ponieważ w ostatnim czasie eksporterzy nie wykorzystali przyznanego im kredytu z powodu braku szynek. Rzemiosło ma wszelkie dane ku temu, by eksport naszych przetworów mięsnych się zwiększył. Obecna trudność eksportu szynek powstała wskutek tego, ponieważ przemysł mięsny nie jest w stanie sprzedać na rynku wewnętrznym pozostałych odpadków lecz założenia nowych i licznych składów detalicznej sprzedaży w całym szeregu miast pomorskich i poznańskich.

Na koniec starszy cechu p. **Pokora** z naciskiem podkreślił, że nowa spółdzielnia przyczyni się nietylko do podniesienia warsztatów rzeźnickich, lecz także i do unarodowienia naszego eksportu mięsnego.

● **„STATEK NIEWOLNIKÓW“** — to cień ścigany przez wszystkie floty świata; to dramat morski, ścinający krew w żyłach grozą krwawego buntu załogi na statku, który żegluje po wszystkich morzach.

Wspaniały ten film, doskonale obrazuje gehennę czarnych, w rękach ludzi ze stali, którzy dla złota poświęcili wszystko, honor życie i miłość.

Na tle tym, rozwija się najpiękniejsz romans, który burzy najniższe instynkty ludzkie.

Role tytułowe powierzono tu asom ekranów świata z **Warnerem Baxterem, Wallasem Beery, El. Allan i J. Schildkrauten** na czele.

Premiera wczwartek 5 bm w kinie **„SŁOŃCE“**. Dziś po raz ostatni **„KORSARZE“ z Fredrichem Marchem i Franciszką Gaal.**

RADIO

CZWARTEK, dnia 5 maja.

6,15 Audycja poranna. 11,15 Melodie Kujaw — poranek muz. dla szkół powsz. 11,40 Gra Wilhelm Backhaus (fortepian). 12,03 Audycja południowa. 15,45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16,15 Koncert w wyk. ork. wileńskiej. 17,15 Od Aten do Bayreuth — 8 audycja. 18,35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00 Premiera słuchowiska „Na wyspie Borden“. 19,40 Recital wiolenczelowy Waleriana Deca. 20,10 Maskarada — koncert rozrywkowy ze Lwowa. 21,45 Z mojego warsztatu — szkic literacki H. Naglerowej. 22,00 Koncert kameralny. 23,00 Polskie góry — odczyt w języku niemieckim.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Zebranie Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan — Koło Wąbrzeźno** odbędzie się we wtorek dnia 10 maja o godz. 20 (8 wiecz.) w lokalu p. Napierały. Bardzo interesujący referat wygłosi referent z poza członków koła. Wobec tego prosi o gremialne przybycie wszystkich członków i sympatyków

Zarząd.

Aktualne zebranie PTR.
w Wąbrzeźnie

W dniu 22 kwietnia 1938 roku odbyło się zebranie Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Wąbrzeźnie w lokalu p. Kostrzewy z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie,
2) Ustalenie kandydata radcę do Pomorskiej Izby Rolniczej,
3) Opracowanie wytycznych dla zorientowania się o stanie opłacalności,
4) Związanie Związku Producentów Trzody Chlewnej,
5) Reorganizacja Biura TRP.,
6) Podział terenu na poszczególnych członków,
7) Sprawa spółdzielni,
8) Sprawa czasopisma rolniczego,
9) Sprawy bieżące,
10) Zakończenie.

Zebranie zagail prezes p. **Płocieniak**. Na zebraniu był obecny p. Starosta Powiatowy **Kalkstein**, jak również obecni byli członkowie Rady Powiatowej.

Przedmiotem zebrania były różne problemy dotyczące rolników w ich sprawach finansowo gospodarczych, oddłużeniowych i innych.

Między in. zwrócono się do członków Kółek łek Rolniczych o popieranie nowo utworzonej spółdzielni mleczarskiej w Wąbrzeźnie.

Zebranie uchwaliło jednocześnie zaangażować sekretarza biura PTR., który załatwiać będzie sprawy biurowe. Zaangażowany został p. **Józef Jurkiewicz** z Wąbrzeźna. Instruktor rolny p. **Ewertowski** natomiast zajmować się będzie sprawami gospodarczymi w terenie, a w Wąbrzeźnie urzędować będzie we wtorki i piątki każdego tygodnia.

W dalszym ciągu obrad przystąpiono do wysłania rezolucji do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych odnośnie wydania zarządzenia w celu powiększenia personelu weterynaryjnego do wydawania zaświadczeń dla rolników na sprzedaż bekonów.

Również powzięto uchwały jak następuje:

Zarząd Towarzystwa Rolniczego Powiatowego po wysłuchaniu opinii Kółek Rolniczych i gruntownym rozważaniu sprawy ostatecznego oddłużenia warsztatów rolnych, przedkłada następujące postulaty:

Poderwanie zaufania kredytowego rolnictwa spowodowane zostało wprowadzeniem niewłaściwych i połowicznych ustaw oddłużeniowych, które nie rozwiązały sprawy w całości.

Wszystkie Państwa rolnicze w Europie załatwiły sprawę oddłużenia rolnictwa wynikłego wskutek gospodarczych kataklizmów po wojennych definitywnie w myśl sztucznych zasad stworzenia noralnego rozwoju gospodarczego **całego rolnictwa w danym państwie. Natomiast Państwo nasze odwrotnie, starało się wyprowadzić rolnictwo z zawiłych powikłań gospodarczych rozmaitymi półśrodkami i zastrzykami przedłużającymi normalne stosunki finansowo-gospodarcze rolnictwa.**

Stwierdzamy, że środki te były może korzystniejsze dla całości Państwa, jednakże pogrążają one rolnictwo w dalszą przepaść gospodarczo - finansową, a podstawą, jako na wskroś rolniczego, jest i będzie dobro i opłacalność całego rolnictwa.

Wobec powyższego koniecznym staje się:

1) znaczne obniżenie wszystkich długów, długoterm. jakoteż krótkoterminowego kredytu zorganizowanego, bez względu na wysokość zadłużenia warsztatu rolnego.

2) wydatne obniżenie odsetek od wszystkich długów rolniczych, przy czym stopa procentowa kredytu długoterminowego nie może przekroczyć 3 procent.

3) skomasowanie wszystkich długów danego warsztatu rolnego w jednej instytucji bankowej.

4) uruchomienie w szerokich rozmiarach kredytu na spłaty rodzinne,

5) należyte oddłużenie wszystkich osad z wykluczeniem przedłużenia amortyzacji długu na kilka pokoleń jak to ma miejsce dotychczas,

6) równe zwaloryzowanie renty z osad rentowych na 15 procent,

7) dostosowanie wszystkich podatków i opłat do możliwej opłacalności warsztatów rolnych,

8) częściowe umorzenie w roku bieżącym podatków, rent i odsetek od kredytu długoterminowego dla wszystkich warsztatów rolnych, które dotknęła klęska nieurodzaju w roku ubiegłym.

9) zrównanie obszarów majątków w rękach mniejszości narodowych procentualnie do posiadaczy polskich według procentowego zaludnienia w danych województwach i to przez przeprowadzenie parcelacji tych majątków.

Zebranie rozpoczęło się o godzinie 10,00 a solwował go prezes o godzinie 17,30.

Za Zarząd

Ewertowski, Istr. rolny Płocieniak, prezes

Giełda zbożowa
Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 30. 4.	Poznań 30, 4.
Żyto	19.50—19,75	19,50—19,75
Pszenica	24,00—25,25	24,75—25,25
Jęczmień brow·	17.00—17,25	16.50—17,00
Jęczmień jednolity	16,75—17,00	17,25—17,50
Owies	17,75—18,25	16,50—17,00
Rzepak zimowy	51,00—53,00	54,50—55,50
Rzepnik	55,00—57.00	—
Mak niebieski	103,—108,	78,00—82,00
Gorczyca	32.00—36.00	33,00—35,00
Peluszka	22,50—23,50	51,00—52,00
Siemie lniane	48,00—51,00	00,00—00,00
Wyka	21,00—22,00	23,00—25.00
Groch polny	23.00—25,00	26,50—27,50
Groch Viktoria	22,00—25,00	29 50—31,00
Groch Folgera	23,50—25,50	23,00—25,00
Łubin żółty	13,50—14,00	13,50—13,75
Łubin niebieski	12,75—13,25	14,25—14,75
Koniczyna szwdz.	230,—245.	220, —240.
Koniczyna czerw.	130,—140,	90,00—100.00
Koniczyna biała	210,—230.	200, —230.

Nie kupuj u żyda

Spotkali się!

Ulicą miejską szedł ubogi i samotny człowiek. Wprawne oko mogło w nim poznać od razu dawnego żołnierza. Nie był on jeszcze bardzo stary, ale dziwne zmęczenie widniało w całej jego postaci. Trudy przebyte, czy cierpienia nieznane poorały zmarszczkami jego twarz zastygłą i obojętną. Plecy miał zgarbione, wydarte, choć czyste ubranie i chód bardzo powolny.

Nie była to ta wesoła i beztroskliwa powolność ludzi szczęśliwych, używających wywczasu, — lecz smutna powolność ludzi, którzy nie mają się już śpieszyć do kogo, ani do czego, bo ci, których kochali, odeszli, a to, co ich zajmowało czy cieszyło — dawno już przestało ich radować. Posuwał się tak po ulicach, patrząc sennie przed siebie.

Wtem drgnął i stanął. Zbudzone nagle oczy, zaczęły się w coś wpatrywać z natężeniem, po drugiej stronie ulicy. Patrzył... patrzył... Stała obok chodnika jednokonna dorożka, której woźnica zlazł z kozła i przyklęknąwszy koło budy poprawiał coś przy resorach. — Powozik był nieświeży, a koń stary i chudy zwiesił głowę i miał wyraz znużony, spracowany i smutny.

W tego konia wpatrywał się stary żołnierz.

Nagle przeszedł szybko ulicę, stanął obok niego i położył mu rękę na karku. — Gniadosz — rzekł zcicha, głosem tak wzruszonym, że był zaledwie słyszalnym. — Gniadosz — powtórzył głośniej — tyżeś to? tyżeś to, mój stary?...

Głaskał, klepał, pieścił z czułością chudy kark i wyciągniętą szyję zwierzęcia, mówił do niego zaglądał w oczy...

— Kochany stary — szeptał mu do ucha — kochany koniku, pamiętasz, jak wojowaliśmy razem? Razem!... Wówczas nie byłem sam jeden na świecie, miałem ciebie... przyjacielu!... — Gniadosz! — pamiętasz ty mnie?... Pamiętasz?...

W głosie człowieka była tkliwość niewymowna i namiętne pragnienie być poznanym.

Koń drgnął pod dotknięciem ręki. Odzwyczaił się widać od łagodnego obejścia. Może myślał, że dostanie batem. Po chwili pod wpływem głosu i pieszczot żołnierza, na dźwięk swego imienia — zaczął strzyc uszami, patrzył na przybysza... wyraz inteligencji niezwykłej, prawie ludzkiej odbił się w jego oczach.

Wtem podniósł głowę, spojrzał w górę i zarżał... I koń poznał przyjaciela.

Żołnierz zarzucił obie ręce na szyję konia, przytulił głowę do jego głowy, i zaczął szlochać, jak dziecko.

Dorożkarz, usłyszawszy to niezwykłe rżenie, wyszedł z za budy i spojrzał ze zdziwieniem na swego konia. Nie chciał uwierzyć, by to jego własny koń zarżał tak rozgłośnie.

Nie podejrzewał nigdy, nie wiedział wcale, iż stale, drzemiące zwierzę może wydobyć z piersi głos taki, tak przepojony uczuciem i szczęściem.

Podobny błąd popełniamy nieraz i z ludźmi. Nie domyślamy się często, jakie iskry i blaski kryje niejedno serce, pod starą i smutną powłoką.

— Co to takiego? Kto pan jesteś — pytał dorożkarz, widząc nieznajomego człowieka, tulącego się do konia.

Kilkoro dzieci zeszło się na chodniku i z ciekawością przypatrywało się tej scenie.

— To mój koń... To mój dawny koń żołnierski — bąkał biedak — nie mogąc zwalczyć wzruszenia. — Przepraszam pana, ja zaraz odejdę... Ale on był jak przyjaciel, jak brat... zaraz, przepraszam...

Dzieci, zebrane na chodniku zaczęły klaskać w ręce i cała gromadka porwana zapałem, krzyknęła: —Hurra!!!...

Woźnica, prosty człowiek, miał zapewne także dobre serce, bo rzekł przyjaźnie: — Proszę pana, niech pan go głaszcze, bardzo proszę, to mnie nic nie szkodzi.

A dzieci wołały: — Patrzcie! jak podnosi uszy, jak obwąchuje swego dawnego pana. Ach! a teraz złapał go wargami za rękaw! a teraz tuli doń głowę.

Istotnie, koń poznawszy już na pewno pana, nie posiadał się ze szczęścia i robił wszystko, co mógł, aby mu okazać swą miłość i pamięć.

Pieszcząc się ze zwierzęciem, stary żołnierz wypytywał dorożkarza, gdzie go kupił, gdzie mieszka, czy mu pozwoli przyjść czasem i nacieszyć się przyjacielem; a gdy otrzymał zezwolenie, uścisnął obie ręce dorożkarza, dziękując mu serdecznie.

— O czym ja myślę — zawołał po chwili. — Muszę przecież poczęstować starego zucha. Poczekaj koniku, zaraz wrócę.

Wyciągnął ze swej mizernej kieszeni markę, a po oczach jego widać było, że to suma dla niego ogromna. Nie zawahał się jednak ani chwili.

— Wielka rzecz — szepnął — nie kupię sobie dziś obiadu.

I za cenę własnego posiłku przyniósł za chwilę w dużej torbie papierowej owsa dla towarzysza młodości.

Gdy biegł po owies, nikt by w nim nie poznał zgnębionego i przybitego przychodnia. Twarz, zroszona przed chwilą łzami, jaśniała pogodą, plecy wyprostowały się, nogi biegły z młodzieńczą żywością. — Dwadzieścia lat mu ubyło.

Był szczęśliwy.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach . . . . 1,— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom.“ wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.